

wiel Wohlwollen und Entgegenkommen in verschiedenen Bereichen erfordern wird.

Während des Besuches des Kanzlers Helmut Kohl in Polen im Juli 1995 stieß die Parole "Zusammen in Europa" an beiden Seiten auf eine große Anerkennung, denn sie stellte kurz und bündig die Perspektive der polnisch - deutschen Zusammenarbeit und Nachbarschaft dar. Diese Auffassung läßt die Hoffnung darauf setzen, daß die Belastung durch die Vergan-

genheit überwunden und eine neue Qualität der polnisch - deutschen Beziehungen im neuen Europa geschaffen wird. Es scheint, daß die hier und da zwischen den beiden Staaten auftretenden Differenzen in bestimmten Rechtsfragen, die den angenommenen Vertragszielen - der guten Nachbarschaft und der friedlichen Zusammenarbeit untergeordnet werden müssen - dieses Zukunftsbild nicht zu stören vermögen.

ERHARD CZIOMER

## Być razem, być obok!\*

Współpraca i sąsiedztwo polsko - niemieckie przeszły w latach 90 -tych znaczną ewolucję. Wynikało to, przede wszystkim z faktu przewyciężenia konfliktu Wschód - Zachód wraz z towarzyszącym mu podziałem Europy, umożliwiając zarówno dokonanie przełomu politycznego 1989r. w Polsce, jak też pokojowe zjednoczenie Niemiec 3 X 1990r. Wydarzenia powyższe nie mogły pozostać bez wpływu na ukształtowanie nowych relacji między Polakami i Niemcami, stwarzając historyczną szansę zbliżenia i wzajemnego porozumienia.

Prof. dr Helmut Ridder, znany naukowiec oraz zaangażowany działacz Towarzystwa Niemiecko - Polskiego w RFN sceptycznie odnosi się w swym artykule do perspektywy przełomu w stosunkach polsko - niemieckich, wskazując na zachowanie wrogich wobec Polski pozycji prawnych przez rząd federalny, poczynając od układu normalizacyjnego z 7 XII 1970r. przez traktat graniczny z 14 XI 1990r. do traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 VI 1991r. Powstaje jednak uzasadnione pytanie: czy sprowadzenie współpracy i sąsiedztwa polsko - niemieckiego wyłącznie do aspektów prawnych pozwala na formułowanie tak daleko idących ocen i wniosków? Nie wnikając w tym miejscu w

szereg złożonych zagadnień szczegółowych, ograniczam się jedynie do zasygnalizowania tych kwestii, które stanowią główne elementy analizy prof. Riddera. Jestem oczywiście daleki od bagatelizowania historyczno - prawnych różnic w podejściu do ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez stronę polską i niemiecką, które wynikają przede wszystkim z odmiennej interpretacji postanowień umowy poczdamskiej z 2 VIII 1945r.

Pominięcie tych różnic w traktacie granicznym z 14 XI 1990r. nie podważa jednak w żadnym stopniu faktu, iż funkcja jego polegała tylko na potwierdzeniu „istniejącej granicy polsko - niemieckiej”. Trudno także zakładać, aby zasadniczym celem polityki zjednoczonych Niemiec było dążenie do podważania w przyszłości integralności terytorialnej Polski.

Inaczej natomiast przedstawia się ocena układu normalizacyjnego z 7 XII 1970r. w kontekście traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 VI 1991r. Już z czysto formalnego porównania wynika, że o ile pierwszy zamykał się w pięciu artykułach, to drugi miał ich aż 38, określając nowe podstawy prawne oraz perspektywy rozwoju stosunków wzajemnych. Obok ogólnych deklaracji zawiera on zobowiązania obu stron do pogłębiania współpracy w różnych dziedzinach oraz

\* Kilka uwag na temat sąsiedztwa polsko-niemieckiego w latach 90-tych.

kształtowania dobrego sąsiedztwa. Praktyka dowodzi, iż mimo licznych trudności w latach 1991-1995 doszło do rozbudowy współpracy polsko-niemieckiej we wszystkich płaszczyznach. Rozbudowanym kontaktom politycznym, towarzyszyło ożywienie współpracy gospodarczej i transgranicznej. Uregulowany został bolesny problem mniejszości niemieckiej w Polsce, która mimo pewnych zastrzeżeń i oporów została włączona do procesu pojednania polsko-niemieckiego. Pewnych wysiłków i regulacji wymaga natomiast sprawa większego upodmiotowienia oraz zorganizowania zamieszkujących w RFN Polaków. Poprzez otwarcie granicy dla ruchu osobowego w kwietniu 1991r. zwiększyła się liczba Polaków i Niemców odbywających podróże do Polski lub RFN. O ile w 1990r. wynosiła ona ok. 7,2 mln osób, to w 1994r. objęła już ok. 60 mln w skali roku. Dane powyższe wskazują na znaczne zbliżenie między Niemcami i Polakami, choć nie oznacza to automatycznie przewyższenia licznych uprzedzeń i stereotypów po obu stronach Odry i Nisy Łużyckiej.

Wymaga to z pewnością udoskonalenia istniejących oraz ustanowienia nowych mechanizmów współpracy i kontaktów społecznych, w tym przede wszystkim w zakresie wymiany młodzieżowej. Celowi powyższemu winny służyć liczne organizacje, fundacje oraz placówki specjalistyczne, zmierzające do umiejętnego wykorzystywania inicjatyw oddolnych z dążeniem do ustanowienia partnerskich kontaktów oraz powiązań wzajemnych różnych środowisk. Tylko w ten sposób może dojść do stopniowego przekształcenia „sąsiedztwa obok siebie” w „sąsiedztwo ze sobą” między Polakami a Niemcami.

W swoim artykule prof. Ridder podnosi także wyłączone spod regulacji traktatowych kwestie majątkowe oraz niemieckiej przynależności państwowej, sugerując, iż są one przemilczane zarówno w mediach polskich, jak też niemieckich. Ten drugi zarzut jest bezpodstawny, ponieważ

w mediach obu krajów przytacza się liczne przykłady związane z faktycznym istnieniem podwójnego obywatelstwa w stosunkach polsko - niemieckich, mimo iż nie przewiduje go ustawodawstwo ani w Polsce, ani też w RFN. Różne są oczywiście konsekwencje oraz implikacje podwójnego obywatelstwa dla obu krajów.

W wypadku mniejszości niemieckiej w Polsce, prowadzi to do określonego uprzywilejowania na teren RFN z tytułu posiadania niemieckich dowodów osobistych (np. podjęcie legalnej pracy), nie wykluczając także konieczności wypełniania pewnych obowiązków (np. odbywania służby wojskowej), co w określonych sytuacjach może być sprzeczne z deklarowaną w traktacie z 17 VI 1991r. zasadą lojalności wobec państwa polskiego (artykuł 22 ust. 2). Prawdą jest jednak także to, że wielu Polaków zamieszkałych w RFN i posiadających obywatelstwo niemieckie, może bez wiedzy władz niemieckich nabyć paszport polski i korzystać z odpowiednich uprawnień. Uporządkowanie tych zagadnień prawnych w stosunkach wzajemnych jest możliwe, wymaga jednak dodatkowych regulacji w odniesieniu do określonych kwestii praktycznych. Należy oczekiwać, że RFN ze względu na szerszy aspekt kwestii obywatelstwa prędkiej, czy później zdecyduje się na określoną modyfikację artykułu 116 Ustawy Zasadniczej.

Problem wyłączenia kwestii majątkowych z regulacji traktatowych wiąże się bezpośrednio z negatywnym stosunkiem RFN do przymusowego wysiedlenia, a więc w ujęciu niemieckim „wypędzenia”, ludności niemieckiej z obecnych polskich ziem zachodnich i północnych po 1945r. Zagadnienie powyższe posiada zarówno aspekt moralno-polityczny, jak też prawny, ponieważ znajduje odzwierciedlenie w ustawodawstwie wypędzonych, na podstawie którego przedstawiciele powyższego ruchu formułują określone roszczenia restytucyjno-odszkodowawcze pod adresem władz polskich. Z licznych odpowiedzi na

interpelacje deputowanych w Bundestagu rząd federalny daje do zrozumienia, iż nie identyfikuje się z powyższymi postulatami, choć też nie deklaruje działań w kierunku zmiany powyższego ustawodawstwa. Jest to jednak skomplikowana procedura prawna o charakterze wewnętrznym, na którą rząd polski nie posiada żadnego wpływu. Nie czyni on jednak żadnych złudzeń, że te bolesne sprawy sprzed blisko 50-ciu lat nie mogą być obecnie przedmiotem dodatkowych kontrowersji polsko-niemieckich. Obie strony, już w preambule do traktatu granicznego z 14.11.1990r. stwierdziły między innymi: „zważywszy, że 45 lat minęło od zakończenia II wojny światowej, i świadome, że ogromne cierpienia, jakie przyniosła ta wojna, w tym także utrata przez licznych Polaków i Niemców ich stron rodzinnych w wyniku wypędzenia lub wysiedlenia są ostrzeżeniem i wezwaniem do kształtowania pokojowych stosunków między Narodami i Państwami”.

Wśród innych postulatów niemieckich, w załączonym do traktatu z 17.06.1991r. liście ministrów spraw zagranicznych znalazło się także oczekiwanie pod adresem Polski, aby zgodziła się na osiedlenie na jej obszarze ludności niemieckiej przed perspektywą pełnego członkostwa w Unii Europejskiej (EU), które RFN zobowiązała się popierać „gdy tylko powstaną ku temu przesłanki” (art. 8 ust. 2). Rząd polski, perspektywę taką widzi jednak dopiero po uzyskaniu pełnego członkostwa w UE, które zniesie jakiegokolwiek ograniczenia prawne w tym zakresie. Sprawa powyższa nie posiada jedynie teoretycznego znaczenia, ponieważ chociażby z doniesień mediów niemieckich i polskich wynika, że wielu obywateli niemieckich wywodzących się z ruchu wypędzonych przy pomocy pośredników polskich dokonuje

nielegalnego wykupu ziemi w Polsce, wykorzystując jej stosunkowo niskie w porównaniu z RFN ceny. Jest to jednak działania naruszające polskie ustawodawstwo wewnętrzne, nie rodząc żadnych skutków prawnych ani przed, ani też po przystąpieniu Polski do UE.

Wyżej wspomniano już, że RFN w 1991r. poparła deklaratywnie aspiracje Polski do członkostwa w UE. Następne lata udowodniły dobitnie, że rząd federalny w miarę swoich możliwości oraz kompetencji formułował na forum UE oceny korzystne dla aspiracji Polski, podkreślając jednak, iż główny ciężar z tego tytułu będą musieli ponosić sami Polacy. Stanowisko powyższe nie może być w żaden sposób podważane i deprecjonowane, ponieważ perspektywa członkostwa Polski w UE zależy nie tylko od RFN oraz jej partnerów zachodnich, lecz także wypełnienia przez Polskę, licznych kryteriów dostosowawczych konkretną treścią. Będzie to z pewnością proces złożony i długofalowy, wymagający od RFN życzliwości i wsparcia w różnych dziedzinach i zakresach.

Podczas wizyty kanclerza Helmuta Kohla w Polsce w lipcu 1995r., dużą aprobatę po obu stronach znalazło hasło - „Razem w Europie” odzwierciedlające zwięzłe perspektywę współpracy oraz sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Opcja powyższa rodzi szansę przewyższenia obciążen przeszłością oraz stworzenia nowej jakości stosunków polsko-niemieckich w nowej Europie. Wydaje się, że wizji powyższej nie będą mogły zakłócić występujące jeszcze między obu krajami różnice w określonych kwestiach prawnych. Muszą one być podporządkowane założonym celom traktatowym - dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy.